

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 10 Kwietnia r. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

O płodach i bogactwach prowincyi Erywańskiej.
(z Gasety Tyfliskiej).

2. Rybołówstwo.

Prowincya Erywańska przetrzęta jest mnóstwem rzek, a stąd obfituje w rybę. W Araksie częściej się poławia kęściasty sóm; we wszystkich Karasu, tlnsty karp*, a w innych rzekach i kanałach biały wąsacz. Ale panujący gatunek należy do rodzaju pstrągów, ryba hor, we wszystkich wodach w mnóstwie się pojawia; nie zaś porównaniem bydlę nie może z obfitością tej ryby w rzekach, wpadających do jeziora Gogczajskiego; tam wyieżdżają na pewny połów, i znajdują zawsze ryby we dwoje więcej, aniżeli się spodziewają. Główne połowy są w rzekach Kobor-Czay, Adi-Jaman, i Kizil-Wang-Czay. Godna rzecz uwagi, że tam co miesiąc zjawia się inny gatunek ryby, z których każdy osobne ma nazwisko. Wiosną więcej się poławia Agiadżan i Kazak; latem Iszchan, w jesieni Bodżak, a zimą Kegarkuni*), Bachtat i Krinetuc. Dalsze gatunki nazywają się Amar, Kormirachejt, Cowar, Beglum i Czali. Najlepszy gatunek jest Iszchan: barwy jest ciemno-błękitnawey z buynemi cynkami czarnemi. długości mieściwa do łocia wierszkow, mięso czerwone i wybornego smaku.

Gogczajską rybą słynie w prowincyach Zakaukaskich: karawany po dwieście i trzysta iuków przychodzą po nią z Gruzji i innych miejsc. Dla łowienia rzekę odprowadzają w stronę, a ryba pozostaje na dnie; ale rzadko zdołają wszystkę zebrać: niekiedy więcej połowy ginie i zaraża powietrze nieznośnym smrodem. Urządzenie regularnego rybołówstwa na Gogczaju przyniosłoby niezawodnie znakomity pożytek, i dostarczyłoby nader przyjemny pokarm dla zachowujących post ścisły w krainie Zakaukaskiej.

Są amatorowie gastronomi, którzy, bez wątpienia, podziękują mi za samo doniesienie, że w prowincyi Erywańskiej obficie znajduje się wyborny gatunek wielkich żab zielonych, żółtawie piętnaście funtów ważące i pałki wodne, które zupełnie zastępować mogą niedostatek raków.

3. Ptasznictwo.

Polowanie to mieszkańcy wykonywają po większej części przez użycie drapieżnych ptaków, od młodości do tego zaprawianych. Najlepszy gatunek tych ptaków nazywa się Tarlan, a płodzą się najwięcej w Darachnioczagu i Sadagiani. Niemniej łowią kurki, gromadami mieszkające w przepadlinach skał, z których daleko się rozchodzi bełkotliwe ich gogotanie, drop* mniejszy, kuropatwy i przepiórki, stadami siadające na polach zętych, czybiski i dubeltbekasy, trzymające się około rzek i jezior, szpaki, kupami całemi przelatujące mimo pasących się stad. Z przelotnych ptaków, w pewnej porze roku, legiony nurów, dropi pospółtych, pelikanów, łabędzi, dzikich gęsi i kaczek, okrywają brzegi wszystkich w prowincyi rzek i jezior, po

miejscach błotnistych wysoko-noga czapla długim swym nosem rągnie podwodne mieszkania krzykliwej żaby, po polach bociany i dobroczynny żółraw*, podkureczywszy jedną nogę, czuwają na rozmaite gady, z których oczyszczają ziemię. Ogromne ich gniazda, zdaleka dają się postrzegać na stółetnich wierzbach, i na starożytnych basztach wpoł zburzonych warowni.

Z drapieżnych ptaków odznaczają się: orły ogromnej wielkości, i ostrzędzie nazywane turamtajami, kirkki, szylgi, tarlany, różnych rodzajów sokoly.

4. Łowiectwo.

W okolicach obudwu rzek Karasu, wypływających, północnej z Alagiezow, a południowej z Araratu, szczególniej około uścich do Araxu, formują się niedostępne błota, pokryte gęstą trzciną: tu stadami mieszkają dziki i świnie dzikie, w takim mnóstwie, że niekiedy rządzą zniszczenie mieszkańcom sąsiednich wiosek, tak, że ci zaniechali rozszerzać uprawy czajtyku, który tu szczególniej się udaje.

Nad Gogczajem, osobliwie w okręgu Zodskim, w Daraczyczagu, nad Abarani, po dolinach gór Alagiezańskich i w wądołach pasma Agrydagskiego, tyle jest jeleni, że pola pokryte są ich gatunkami, na które nikt żadnej nie zwraca uwagi.

Tamże zdarzają się częste stada dzikich baranów, koz i turow, a na Alagiezach, płodzą się różnolite gatunki zwany Dżwir. Powiedzą, że te zwierzęta utrzymują towarzystwo z pewnym ptakiem, który przez lato zbiera dla nich suchą trawę na zimę, sam zaś żywi się ich gnojem. W jesieni, po pierwszych śniegach, pola całeapełniają się niezwyčajnym mnóstwem zająców, które, nie mało robią szkody drzewom owocowym, których korą wtedy się żywią; polowanie na nie jest jedną z najprzyjemniejszych rozrywek tego kraju, lecz skórki giną bez żadnego użytku.

W głębokich błotnistych pobrzeżach Araxu, w Arpaczaju wschodnim i w Daramiczagu trzymają się bobry, budujące tam podwodne swoje osady. Drogiej wartości jego strojem, chociaż handlują niektórzy myśliwi, w tak małej jednak ilości, że to na wzmiankę nawet nie zasługuje. Zdarzają się tam także i wydry.

W prowincyi Erywańskiej, w miejscach mało zamieszanych, zdarzają się także w niemałej ilości niedźwiedzie ciemno-rude i rude, hyeny, wilki niezmiernie wielkości, lis i kuny białe; czelkowie bardzo mało; dostrzegłem także łasice, tchorze i wiewiórki z barwy do sybirskich podobne. Zimą drapieżne te zwierzęta tak robią się złośliwymi, że wpadają nawet do wiosek i do samego miasta. Koczujące narody przynoszą niekiedy na rynek do Erywanu skóry zabitych przez się zwierząt. Błom lisów oddają za 3 lub 4 abazy*), Kuny pół-tora i dwa, innych zwierząt oddają tanniey. (d. c. n.)

O śniegach w Głębokiej Północy.

W głębokiej Północy Ameryki, cały śnieg spada na początku zimy. Potym przy bezchmurnym niebie panuje srogie zimno, dopóki mgła i powracające ptastwo nie obwieści zbliżającego się nowego wiosny. Nie dawno spadły śnieg; we dnie nawet, w zatoce Hudsonskiej topniecie na powierzchni

*) Kegarkuni jest powszechne nazwanie brzegów południowego i południo-zachodniego jeziora Gogczajskiego, które niegdyś stanowiły osobny okrąg tego imienia, należący do Xięstwa Siojunigskiego, a w szczególności dawane jest wiosce, nazywanej przez Tatarów Kobar albo Korol. Miejsce to niezmierznie jest starożytne w Armenii.

*) Abaz równa się 20tu kopiejkom srebrem, 5 abazów rubel.

chni, ale w nocy znówu zamarza, formując śliską lodową skorupę, po której bystrością strzały leca sanie i strzelce na swych tyżwach. Podług niego zima w tamtejszych krainach zgoła nie jest nieprzyjemną, a od trwającego polowania zwierząt futrzanych, jest para roku nawet największy żywioną.

Pragnienie w tych równinach bywa niekiedy równie dręczące, jak w piaskach Afryki, a śnieg, któregoby chciał ukąsić wędrownik, hardziej jeszcze powiększa nieznośne palenie w gębie, dla tego dosyć często myśliwi na białej, okiem nieścignionej powierzchni, rozkopują pagóreczki ziemi, które robią sobie bobry w kałużach, powstałych z deszczów letnich, i z pożądlivością piją wodę pod niemi będącą, chociażby ona była najnieczystsza i zepsuta. Zresztą iedyny jest pewny sposób utulenia pragnienia, to jest, do wrzenia zagotować śniegową wodę. Dla tego podróżujący w tych stronach zimą, zawsze mają z sobą kociołek, iako sprzęt nieodzicie potrzebny, w którym, roztopiwszy śnieg, do wrzenia gotują śniegową wodę. Stopniały śnieg gorzkiego tylko jest smaku i nie uśmierza pragnienia; przeciwnie do wrzenia zagotowany i ostudzony, w smaku nie ustępuje najlepszy wodzie zdrojowej. W samych tylko lasach, wędrownik głębokiej Północy, może znajdować materiał palny: na równinach rzadko się natrafia, a mrozy bywają tak tęgie, że niebezpieczno jest pójść daleko po drwa; nie rzadko przytém śnieg podrzucający wieją, zaciemnia powietrze, i dla wędrownika niepodobnem czyni, przez całą dobę drogę odbywać.

W takie zawieie, można poymować, dla czego Kanadyjczycy psy swoje tak drogo cenią. Cudzoziemiec śmieie się, widząc ich płacących 50 f. s. za trójkę psów małego gatunku; wielkie mocne psy, iego zdaniem, byłyby lepsze, ale i za nie cena ta wydaie się mu za wysoką. Lecz Kanadyjczyk, zachwycony w swoich saniach, na nieścignionej okiem równinie, od mocnej zawieie, nie zna zgoła, w jakim kierunku leży dom iego; droga doń zawalona śniegiem, głębokim od roci do 12tu stop; płatki śniegu tak gęsto około niego padaią, że nawet psów do san swych zaprzężonych nie widzi; niema żadnego ratunku, musi zgnać. Pierwey on kierował psami, teraz zostawia ostrości ich czuciu wyszukanie drogi. Trwożym iest dopóty tylko, dopóki one z niespokojnością szukaia; lecz zaledwo przodkowy pies rzuci się biedz, iuż wie z pewnością, że ślad znaleziony; przedy od strzały leci on teraz po cienikey skorupie śniegu, która się zafamała pod cięższymi psami, i rychło dosięga swojego, albo innego znajomego domu. Czasem podróżny, za lepsze poczytuie zatrzymać się, póki wieia nie przemienie, która rzadko bywa długa i rychło po niej następie piękna pogoda. Kiedy czasem kilka dróg rozchodzi się w różnych kierunkach, psy, pommo naydelikatniejszego czucia, nie mogą poznać, którą mianie chce iechać ich pan, wtedy wyprzega ie daie im nieco karmu; potem wykopuje sobie w śniegu łożysko, kładzie przy sobie strzelbę; psy kładą się naokoło niego, i rychło wszystkie zasypiają snem głębokim. Tym sposobem podróżny noc spokojnie przepędza, pomimo wielkiego oddalenia od wszelkiego mieszkania ludzkiego, i niedbając na wycie wilków naokolatęńko. Myśli o rodzinie i domu, i nazaintz powstaje zdrowy ze świeżemi siłami. Z tego się okazuje; że i pośród śniegow można bydz udreconym niemniej straszliwem pragnieniem, iak wśród piaskowych pustyni spiekłej Afryki, i że, zakaupawszy się w śniegu, można przy należytey ośroźności spać ciepło i bezpiecznie, w ten czas, kiedy termometr skazuje kilka stopni niżej zera, a srogi przeszywający wiatr, mógłby śmierć zadać każdemu, ktobykolwiek zasnął na wierzchu śniegu. (*Edimb. new. philos. Journ.*)

Głębokość niektórych mórz i jezior.

Murteńskie jezioro 217'. Jezioro Annesy 200'. Jezioro Neufchatelskie 400'. Jezioro Firwaldzterskie 600—1300'. Jezioro Tunskie 720'. Jezioro

Guarda 900'. Jezioro Zug 1200'. Lago-Maggiore i Brieniskie 2100'. Genewskie 930'. Jezioro Boden 850—2200'. Jezioro Tay w Szkocyi, w niektórych miejscach więcej 3000'. Jezioro Górne i Hurońskie w Amer. Półn. 900' głębokości średniej. Jezioro Erie 120'. Titokaka w Peru południowem i Baykal w Rosyi 500' średniej głębokości. Jezioro Przybylińskie w górach Karpackich 1200'.— Z tego się okazuje, że wielkie jeziora równiaią się w głębokości niektórym morzom, a nawet przewyższią. Tak np. morze Bałtyckie i Kaspjskie mają nie więcej iak 400' średniej głębokości; morze Niemieckie 1200', a morze Śródziemne przy brzegach Genewskich 900—1800'. Głębokość Oceanu w wielu miejscach niedosiągnięta. Za pośrednictwem pionu, iak wiadomo, nie można było osiągnąć daley, iak 6000 stop. (*G.S.P.*)

O potrzebie uczenia pływania.

W dzienniku politechnicznym Dinglera umieszczone iest wezwanie do wszystkich rządów, ażeby zwróciły uwagę na sposoby, do uprzątnienia nierządno zdarzających się przypadków tonienia ludzi, z przyczyny nieumiejętności pływania. W rzeczy samey: jeżeli uznano za rzecz potrzebną, uczyc, młodzież iedzie konno i innych ćwiczeń gimnastycznych i do tego osobno wznoszone bywają zakłady, czemużby przy wszystkich większych zakładach edukacyjnych, nie ustanowić i uczenia się pływania? Jeżeli do tego, czyni uwagę tenże dziennik, przydane było postanowienie, ażeby na morskie, rzeczne i inne statki, nie byli przyjmowani na parobków inni ludzie, tylko umiejący dobrze pływać, tym sposobem potrafionoby uniknąć wielu nieszczęść. (*M. P.*)

Sposób od Glówni i Rdzy w zbożu.

Za radą PP. Prevôt i d'Arcet, we Francyi i Szwajcaryi wielu zaczęło z pomyślnością używać moczenia nasion przed zasianiem w rostworze koperwasu miedzanego i wodą rozwiedzionego wapna palonego, dla wyniszczenia, osobliwie w zbożach iarych, glówni i rdzy. P. d'Arcet mniema, iż możnaby do tego używać także rostworu oxydu miedzy w zgniłej urynie; lecz żeby uryna iak naywięcej miała amonijaku, potrzeba ją gnoić nie mniej, iak dwa tygodnie. (*M. P.*)

O Strzyżeniu iagniąt.

W 1826 roku, Towarzystwo rolnicze departamentu Niższej-Sekwany przeznaczyło nagrodę dla gospodarza, któryby naywiększą liczbę owiec tak chował, iżby mógł otrzymać iagnięta od 15 grudnia do 15 lutego, i któryby kazał strzydz też iagnięta w czerwcu i lipcu następnym, zachowując ie do strzyżenia na nowo w rok potém. P. Ludwik Dargent z Gerpowillu, odpowiedział życzeniu towarzystwa, od którego wysłani komissarze udali się na miejsce i sprawdzili rzeczywiście to działanie. Pięćdziesięcioro iagniąt było ostrzyżonych 12 sierpnia, a pięćdziesięcioro drugich r. następnego, dla tego, żeby można było zrobić porównanie wełny. Pięćdziesiąt roczniaków, które miały wełnę 18to-miesięczną, dało każde runo 5 funtów i 4 uncye wełny mytey na nich. Pięćdziesiąt innych roczniaków, których wełna była roczna, dały tylko 3 funty na runo; ale dodawszy te 3 funty do 2ch funtów i pół poprzedzającego strzyżenia, otrzymuje się z iagnięcia 6 uncyy więcej, aniżeli z iagniąt strzyżonych w 18 miesiącu, co okazuje korzyść ze strzyżenia iagniąt tym sposobem. Nie przestali komissarze na przekonaniu się o tej pierwszej korzyści: było rzeczą koniecznie dla nich potrzebną oznaczyć naydelikatniejszą różnicę tego rodzaju wełny, i równie im, iak i kommissy połączoney okazało, że wełna roczna iest miększa, sprężystsza i nieco delikatniejsza od 18to miesięczney. (*Bul. de Sc. agron. et écon.*)

O g ł o s z e n i e.

Od Wileńskiego Rządu Gubernialnego.

1 Przy wzięciu Szlachcica Hippolita Labanowskiego, przywódcy bandy zbuntowanych

przez niego chłopów, i za to uznanego przestępcą Państwa, znaleziono pięć pieniężnych, obligów, z których, a mianowicie: 1szy apryla 23 dnia 1824 roku od Wileńskiego Ziemskiego Pisarza Józefa Olszańskiego na 500 rubli; 2gi apryla 23 dnia 1829 roku od Michała Balińskiego, Członka Kommissyi Edukacyney na 500 rubli; 3ci i 4ty od Juljana Paca Pomarnackiego w 1829 roku apryla 23, na 18,500 rubli srebrem wydane, należą właściwie samemu Łabanowskiemu, po którym pomienione summy podpadają, na osnowie praw, konfiskacie i obróceniu do Skarbu. 5ty zaś oblig na 800 czerw. zł., wydany przez Xięcia Gabriela Ogińskiego Komornikowi Paszkowskiemu, a od niego przelaną Obywatelce Witomirskiej z nadpisem o wzięciu od niej 1000 rubli srebrem z pozwoleniem iey uzyskania od Obywatela Ogińskiego, podpada wybadaniu: iakim sposobem dostał się Łabanowskiemu. Ażalym, oprócz niezynionego rozporządzenia o nałożeniu zaprzeczenia na majątki wyżej wspomnianych dłużników Łabanowskiego, o tém, co wyżej jest wypisano, ogłasza się powszechnie tym końcem, ażeby ci dłużnicy Łabanowskiego nie mogli należących im majątków, przed zapłaćeniem przypadających od nich długów z procentami przewieść w inne ręce, przez różne tranzakta. Apryla 8 dnia 1831 roku. Assesor Józef Szulo.

Sekretarz Kowalenok.

Naczelnik Stołu Romuald Czarnocki. (267)

2 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu ninieyszym ogłasza się, iż stosownie do przedpisania Pana Cywilnego Gubernatora, na odniesienie się Komissyi Rzyckiego Komissoryackiego Depo następnego, wzywają się życzący do targow na dostawę do Szawelskiego i Kowieńskiego Woienno-Czasowych szpitalow różnych do żywności, napoju i rozmaitych rzeczy zapasow i materyałow z tém, iżby oni przybywali dla takowych targow do Wileńskiej Izby Skarbowey, na terminy pierwszy 27, drugi 28, i trzeci ostateczny 29go dnia terażniejszego mca apryla. Apryla 6 dnia 1831 roku.

Assessor Józef Szulo.

Sekretarz Jamont. (265)

Obwieszczenie.

2 Kommissya Sądowa Imiennym JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Rozkazem na dniu 18 lipca 1821 roku wypadłym do dzieł i długów JW. Konstancyi z Xiążąt Lubomirskich Hrabiny Rzewuskiej Hetm. Pol. Kor. oddzielnie ustauwiona, skuteczniac przepis tegoż Rozkazu w punkcie 21 zakreślony, ma za powinność do publiczney podać wiadomości, że w roku zeszłym 1830 sprawę deportatową, mieszczącą w sobie wzajemne między matką a synem pretensye, z kathegoriów 106 złożoną odsadziła. Rozkazy tak JEGO IMPERATORSKIEY WYSOKOSCI WIELKIEGO XIĘCIA CESARZEWICZA, iako też Rządzącego Senatu na podawane prośby od różnych osób w sprawach likwidacyynych do tegoż Rządzącego Senatu, iedne objaśnienia, a drugie spełnienia wymagające, zaskuteczniła. Inwentarze do ustanowienia masy majątku potrzebne wyprowadzić Administratorom poleciła; niemniej prośby stron, rapporta Administratorow, komunikacye in-

ryzdykcyow w nastolne rejestra zapisane i Numerów 702 składające zrezelwowała. Czego dowodem są posyłane do JEGO IMPERATORSKIEY WYSOKOSCI CESARZEWICZA miesięczne wiadomości. Działo się na sessyi sądowej d. 13 marca 1831 r. w Starym Konstantynowie.

Zastępniający Prezesa Kommissyi, Wincenty Jezierski.

Członek Kommissyi i Kawaler Mikołaj Popowski.

Członek Kommissyi Adam Siedliski.

Członek Kommissyi Michał Jaworowski.

Zastępcza Członka Ignacy Kotkowski.

Zastępcza Członka Wincenty Szyrma.

Sekretarz Kommissyi Tatarowski. (264)

2 Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCISamowładnającego Całą Rosyą, etc. etc. etc.

UUr. Antoniemu Podporucznikowi Lit.

Pioniernego batalionu i Alexandrowi pełnoletnim, Alexemu, Mikołajowi i Dnitremu nieletnim, braciom, Zofii i Emilii siostram, Wyso-

czynom, aktorom sprawy, Janowi Samburskiemu i Maciejowi Horożańskiemu Statskim So-

wiet. opiekunom 3ci pozw przed Sąd Ziem.

Pttu Ihumeniskiego w mieyscu powtórney exekuoy, z instancyi Ur. Tomasza Wiozgra Sędz.

Gran. Pttu Miń. przy odwołaniu się do dekre-

tow Exdywizorskiego 1818 maja 18 i Sądu Gł.

Miń. 2 Depar. 1828 iunii 26 i opromulgowa-

nych, dokumentu kwietacyynego przez obżłgo

Antoniego Wysoczyna w imieniu własnem i za

plenipoteneyą od obżłnych opiekunow Ur. Horai-

nowi wydanego, 1828 febr. 20 w Sądzie Głnym

Miń. 2 Depar. przyznanego, do pozwu 1830

marca 28 i iulii 21 po obżłnych wyuasanych, w

Sądzie Ziem. zeznanych, przez gazety St. Peters-

burskie i Wileńskie ogłoszonych, a przez Poli-

cya Błahoczynia St. Petersburgską obżłnym wru-

czonych, i za onymi iulii 9 i 8bra 6 w Sądzie

Ziem. Ihum. na wszystkich obżłch uzyskanych

dwoch niestannych dekretów, szczególnie o to:

Sąd Głny Miń. 2 Depar. poprawniać dekret

exdywizorski funduszów żałgo: ponieważ zob-

owiązał iego do opłaty obżłnym gotowey sum-

my, a obżłch do powrotu schedy w takim sta-

nie, w jakim przez dekret była wyznaczona i

dozwolił z summy wyliczoney potrącić za wszy-

stkie lata intraty, dekretem wyliczone, nadto

pozyskać z funduszu obżłnych za wszystkie w sche-

dzie dopełnione dezolacye; z powodu iż obżłni

do żadnego układu przystąpić nie życzą, był

zmuszenym pozwać ich do Sądu, ale obżłni

gardząc prawem i dla narażenia na wydatki

że dwukrotnie niestawali, dla tego pozywa po-

raz ostatni i prosi: dwa dekreta niestanne u-

twierdzić i opłatę win niestannych nakazać, a

w samey sprawie, uznać, po obżłnych, parękę

dobrze osiadłego w tey gubernii obywatela, a na

fundamencie wyroku Sądu Głgo taxę majątku i

pokazane intraty za dostateczne uznawaiącego,

owszem przez Senat ntwierdzonego, z r. 1818

maja 7 podattę objęcia w r. 1829 przez żałgo

na powrót schedy, intratę corocznie po 1,508

sr. k. 12 na obżłnych z procentami kaźdo-

rocznie policzyć, i na zmnieyszenie summy przez

Sąd Głny zliczoney przeznaczyć, co nim nastą-

pi, exkucyą dekretu Sądu Głgo zatrzymać, a

celem odkrycia niedostatków, i zniszczenia sche-

dy, akta iakwizycyi i weryfikacyi determino-

wać, poczem summ za dezolacją i ubyłą ludność na obżalnych sądzenia, do opłaty ich zobowiązania, a w razie zawodu inekwitacją do wszelkiego obżalnych paręcznika funduszu zabezpieczyć, sądzić na obżalnych powrót wydatków prawnych, iako stających się do processu okazać, bliższosc do dowodu i odwodu żalnym zachować, decydować to wszystko, o co w sprawie proszonem będzie, a wrażenia obżalnych uczynić się mogące uchylić, w końcu nastać mającego dekretu kopią wydać.

Roku 1850 gbra 10 dnia Woźny niżej podpisany świadcę, iż tego pozwu kopią wierną z autentykiem w sprawie WJP. Tomasza Wieczora Sędz. Gran. Pttu Miń. WWJP. Antoniemu Podporuczn. Litt. Pioniernego batalionu, Alexandrowi pełnoletnim, a w nieletności zostającym Alexemu, Mikołajowi i Dmitremu braciom, Zofii i Emilii siostróm Wysoczynom, pod opieką JWW. Jana Samburskiego i Macieja Horożańskiego Stat. Sowiet. zostającym, iako żalducy w Mińskiej Gubernii niemającym osiadłości, i gdzieby mieszkali nie wiadomo, do drzwi Sądu Głg. Miń. 2 Depar., gdzie nastawał ostateczny wyrok, przybiłem. (podpisano) Jerzy Janowicz Ziem. Pttu Miń.

Roku 1850 mca gbra 18 dnia na Urzędzie JEGO IMPERATORSKIEJ MOŚCI Ziemskim Powiatu Miń. stanawszy osobiście JPan Woźny wyżej wyrażony takową relacją podanego pozwu zeznał i to swe zeznanie w protokole aktykacyow i zeznań własną ręką podpisał, do zeznania przyjąłem i że jest w księgach świadczę (podpisano) Miński Ziemski Pisarz Tomasz Zofadź. (265) (L. S.) N. 569.

Pozwala się drukować r. 1850 listopada 21 d. oddzielny Cenzor Miński Franciszek Słabniewicz.

3 Niżej podpisany mając od Star. Hindychanny Berkowey Assowey za dokumentem assekuracyynym upewnioną summę rubli srebr. 200, z należności teyże Assowey od W. Maurycyego Prozora, uprasza publiczność, ażeby nikt bez wiedzy moiej w żadne układy z pomienioną Assową o nabycie dekretów na Prozorze nyskanych, nie wchodził. (260)

Jankiel Hirszowicz Sakowicz.

3 Dom na przedmieściu Zarzeczu pod tytułem Terespol, z dwoma sklepami, lodownią, ogrodami warzywnymi i fruktowym, ze stajnią, wozownią i sianożęcią, od dnia 23 terażniejszego mca apryla wypuszcza się w arendowną posesyą; życzący przeto zaarendować, dla umówienia się o cenę, raczą zgłosić się do właściciela szlachcica Jana Danilewicza, mieszkającego przeciw Ratusza w domu Poznańskiego na dole od ulicy. (259)

Wolno drukować czasowy olimeyster Podpułkownik Rutkowski.

3 Przynależne do folwarku Rybiszek pod Wilnem leżące austerye, iedna na trakcie Lidz-

kim, a druga na Oszmiańskim, oraz sianożęcio i ogród na Popławach, wypuszczać się będą w d. 23 apryla r. b. w arendę roczną lub trzechletnią. Życzący przeto wziąć kontrakt na one, mają się w d. 22 apryla zgłosić do folwarku Rybiszek, lub przed tym terminem do majątku Horodney do plenipotentu JW. Hrabiny Wasowiczowey. (257)

Przedaz.

7 Podaie się do wiadomości publiczney, że w fabryce sukienney JW. Senatora Novosilzoff w Słonimie; znajduie się od czterystu do pięciuset postawow sukna różnego koloru i gatunku, w cenie od rubli srebr. 1 kop. 50, do rubli sr. 6 i wyżej arszyn. Oprócz tego znajduią się w znaczney ilości kazimirki, półsukienka, (draps de dames i draps de zephyre) zwane, chustki różne i t. d.

Zaprowadzony w tey fabryce, od kilku miesięcy, nowy i łatwiejszy sposób robienia sukna; pozwala właścicielowi przy sprzedaży onego, odstąpić dwadzieścia procentow od ceny, za iaką toż sukno dotąd przedawanem było.

Podług życzenia kupujących, sukno to może bydź wprost z fabryki wydawane już stempowanem i dekatyzowanem, lub też w stanie swoim pierwiastkowym. Za trwałość i piękność nadanego na suknie lustru, fabryka zaręcza; oraz upewnia, że szerokość i długość sukna przez stempowanie niezmniejsza się bynajmniej. Obok tego uwiadamia się, że sukno Słonimskiej fabryki, jest gęste, mocne i z dobrego materyału; mając zaś na sobie przez dekatyzowanie powiększony lustr, niewciąga wody i nie przyymie żadnego pyłu.

Duponts Dyrektor Fabryki.

Wolno drukować Wileński Czasowy Poliomeyster Korpusu Zandarmow Podpułkownik Rutkowski.

Arenda.

8 Желаящие взять в аренду старослвно Болницкое и Толицкое на 10 лѣтний срокъ, щипая съ 12 апрѣля 1851 года съ плашежемъ кварны въ Казну, благоволяшь пожалованъ въ Г. Вилкомѣрь, и осведомилься въ пракширь въ домѣ Червинскаго ошъ прїѣлаго.

Arenda.

8 Życzący wziąć w arendę Starostwo Biełnickie i Tolickie na termin 10cioletni, licząc od 12 apryla 1851 roku, z opłatą kwarty do Skarbu, raczą zgłosić się do m. Wilkomierza i powziąć wiadomość w traktyerze w domu Czerwińskiego od wjazdu.

Prenumerata.

Od dnia 1go terażniejszego miesiąca kwietnia, zaczął się drugi kwartał prenumeraty na Gazetę Kuryera Litewskiego miejscowey: cena zwyczajna: na papierze zwyczajnym rubli sr. 2 k. 25, na białym r. sr. 3 k. 25.

Observacje meteorologi- czne.	Часъ Observacyi.	Высокость Barom.	Wys. Ther. Réa.	Wiatry.	Станъ воздуха.
	d. 8 godz. 2½ wieczor.	27 cal. 8 lin. 11 lin.	+ 15 stopni.	Północno-Wschod.	Pochmurno.
	d. 9 — — —	27 — 9 — 6 —	+ 12½ — —	Wschodni.	Pogoda.
	d. 10 godz. 5 rano	27 — 9 — 9 —	+ 2½ — —	Północno-Wschod.	Pogoda.

Drukarnia A. Marcinowskiego.

DOZWALA SIĘ DRUKOWAĆ. Wilno. 1851. d. 10 kwietnia.

CENZOR Leon Borowski.